

Ks. Marian Wolniewicz, Poznań

NAUKA O BEZŻEŃSTWIE I DZIEWICTWIE W PIERWSZYM LIŚCIE ŚW. PAWŁA DO KORYNTIAN

Żaden z natchnionych autorów Listów Apostolskich nie pisze o bezżeństwie i dziewictwie oprócz św. Pawła. To zaś, co mówi ten Apostoł, posiada pod względem formalnym swoisty charakter. Stanowi bowiem odpowiedź na pytanie, skierowane pod adresem św. Pawła przez neofitów gminy korynckiej, wśród których znaleźli się obok laksystów asceci, usiłujący zobowiązać wiernych do życia w zupełnej wstrzeźliwości. Apostoł w siódmym rozdziale Pierwszego Listu do Koryntian odpowiada na postawione pytania i tym się tłumaczy zarówno brak systematycznego wykładu nauki o bezżeństwie i dziewictwie, jak i jego fragmentaryczność.

Pomimo tego jednak, że św. Paweł nie pisze traktatu o małżeństwie i bezżeństwie, ale jedynie odpowiada na pytania neofitów korynckich, nauka jego jest jasna i stanowi pewną całość. Apostoł stwierdza moralną wartość bezżeństwa, uzasadnia ją i poucza, że nie jest ona nakazana przez Chrystusa Pana, ale doradzana dla tych, którzy otrzymali odpowiednie uzdolnienie.

Na pytanie, czy małżeństwo jest godziwe, odpowiada św. Paweł twierdząco, ale równocześnie oświadcza, że wstrzeźliwość płciowa jest również moralnie dobra: „*Dobrze jest dla człowieka nie dotykać niewiasty — kalon antropo gynaikos me haptesthai*“ (1 Kor 7, 1).

Wyrażenie „*dotykać niewiasty — gynaikos haptesthai*“ jest eufemizmem, używanym w przekładzie greckim LXX¹⁾ oraz

¹⁾ Jako odpowiednik hebrajskiego „*nagah*“, por. Rodz 20, 4. 6; 26, 11; Przyp 6, 29.

u autorów pozabiblijnych ²⁾ na oznaczenie obcowania płciowego i to zarówno w małżeństwie jak i poza nim. Mylnie zatem św. Tomasz ³⁾ pojmuje i wykląda to wyrażenie w znaczeniu „*uxorem ducere*“ — *pojmować żonę*, zawierać małżeństwo. Również i św. Hieronim odbiega daleko od myśli św. Pawła, kiedy, kładąc zbyt ni nacisk na słowo „*dotykać*“, wyprowadza z tekstu naukę o niebezpieczeństwie, jakim grozi mężczyźnie dotykanie kobiety ⁴⁾.

Wielu autorów sądzi, że w 1 Kor 7, 1 przez wyrażenie „*dotykać kobiety*“ rozumieć można tylko obcowanie małżeńskie ⁵⁾. Uzasadniają oni swoje stanowisko kontekstem, bezpośrednio poprzedzającym jak i następującym, z których pierwszy wyklucza stosunki nielegalne ⁶⁾, a drugi zajmuje się obcowaniem małżeńskim ⁷⁾. Konsekwentnie autorzy ci przyjmują, że wyrazy „*człowiek*“ — *anthropos*, i „*kobieta*“ — *gyne* oznaczają w 1 Kor 7, 1 męża i żonę. Nie mają jednak słuszności, gdyż rzeczownik „*anthropos*“ oznacza człowieka w ogóle, jak z zestawienia z „*gyne*“ wynika mężczyznę, a nie małżonka, na określenie którego pojawia się już w w. 3 rzeczownik „*aner*“ i nie jest synonimem tego ostatniego. Również wyraz „*gyne*“ nie określony nawet przez rodzajnik, oznacza kobietę w ogóle, każdą kobietę, a nie tylko i wyłącznie żonę. Dlatego wyrażenie „*nie dotykać kobiety*“ w 1 Kor. 7, 1 ma charakter ogólny i dotyczy zarówno obcowania małżeńskiego, jak i stosunków płciowych poza małżeństwem.

Powstrzymanie się od stosunków płciowych z kobietą nazywa św. Paweł „*kalon anthropo*“. „*Kalon*“ występuje w Listach św. Pawła jako synonim „*agathon*“ i oznacza dobro,

²⁾ Platon, De Legibus 8, 840a; Plutarch, Vita Alexandri c. 21; Terentius, Heautontimorumenos, 4, 6, 15.

³⁾ Commentarius in S. Pauli Epistopalis, Taurini 1929, 1, 280.

⁴⁾ Contra Iovin. 1, 7. PL 23, 228.

⁵⁾ Tak: Chryzostom, Hom. 19 in Ep. I ad Cor. PG 61, 151—2; Hieronim, j. w.; Cornelius a Lapide, In omnes Pauli Epist. Comm., Antverpiae 1656, 190; Cornely, Comm. in S. Pauli Ap. Epist., Prior Epist. ad Corinthios, Parisiis 1890, 163.

⁶⁾ Mówi o nich 1 Kor 6, 12—20.

⁷⁾ 1 Kor 7, 2—6.

którego człowiek pragnie, ale któremu sprzeciwia się prawo jego ciała, tak, że nie trudno je urzeczywistnić (por. Rzym 7, 6. 21). „*Kalon esti*“ w połączeniu z bezokolicznikiem należy przełożyć: *jest słuszne*, lub *jest dobre*, *jest godne pochwały*, *jest wzniosłe*.

Treści tej nie oddaje w pełni pojęcie dobra użytecznego, jakiego dopatrywali się tu dawniej autorzy niekatolicycy⁸⁾, ani też silniejsze znaczenie „*jest rzeczą świętą*“, jakie nadaje wyrażeniu „*kalon esti*“ w tym miejscu św. Hieronim. „*Kalon*“ nie oznacza tutaj również dobra w znaczeniu absolutnym, ale, jak wskazują wiersze 7, 8, 26 i 35 oraz 38—40, w znaczeniu względnym w porównaniu z małżeństwem⁹⁾. To znaczenie porównawcze przypisywali wyrazowi „*kalon*“ już Ojcowie Kościoła, z których św. Jan Chryzostom doskonale wyraził myśl Apostoła w słowach: „*Jeśli pytasz, co jest dobre i bardzo wzniosłe, lepiej jest nie mieć nic do czynienia z kobietą; jeśli zaś pytasz, co jest bezpieczniejsze i wspomaga twą słabość, korzystaj z małżeństwa*“¹⁰⁾.

W 1 Kor 7, 1 wyraża zatem św. Paweł ogólnie myśl, że powstrzymanie się od stosunków płciowych jest rzeczą dobrą, owszem, wzniolejszą aniżeli legalne obcowanie małżeńskie. Z tego jednak nie wynika, jak chcą Tertulian¹¹⁾ i św. Hieronim¹²⁾, że dotykanie kobiety jest złe. Apostoł bowiem bynajmniej nie głosił, że małżeństwo jest złe, ale poucza że bezżeństwo jest dobre.

Myśl, że bezżeństwo jest dobre, wyraża św. Paweł ponow-

⁸⁾ Np. A. Bengel, *Gnomon Novi Testamenti*, Stuttgartiae⁸, 1915, 641.

⁹⁾ Por. P. Tischleder, *Wesen u. Stellung der Frau nach der Lehre des hl. Paulus* (Neutest. Abhandl. 10, 3—4) Münster 1923, 10—11.

¹⁰⁾ Hom. 19 In I Cor, PG 10, 151, por. też św. Augustyn (Enchir., 121 PL 40, 288), który zalicza zdanie św. Pawła do tych, „*quae non iubentur sed spirituali consilio monentur ac proinde de bono meliore agunt*“.

¹¹⁾ *De monogamia*, 3. PL 2, 981.

¹²⁾ *Contra Iovin.*, j. w. Św. Hieronim sprostował swe twierdzenie w liście do Pammachiusza 49, 14, pisząc: „*Secundum comparationis sensum se malum dixisse mulierem tangere, sicut malum dicitur hordeum, si cum frumento comparatur*“.

nie w w. 8, skierowanym do bezżennych, których określa wyrazami „*agamoï*“ i „*cherai*“ a tym, którzy nie żyją w małżeństwie (*tois agamois*) i wdowom (*tais cherais*) powiadam: *dobrze by było, jeśli by tak wytrwali, jako i ja*“. „*Agamoï*“ zdaniem Heinriziego¹³⁾ oznaczają tych, którzy po ukończeniu lat, normalnie do zawarcia małżeństwa wymaganych, względnie po osiągnięciu wieku, ustalonego przez prawo do zawarcia małżeństwa, pozostali bezżennymi. Inni¹⁴⁾ zacieśniają bezżennych do samych tylko wdowców lub uważają, że bezżenni obejmują kawalerów, wdowców i wdowy; nie obejmują natomiast panien niezamężnych, bo o nich jest mowa w w. 25—28 i panny nie wiele miałyby do powiedzenia w sprawie wyboru stanu¹⁵⁾. Wydaje się jednak, że wyraz „*bezzenny*“ (*agamoï*) został tu użyty przez Pawła w szerszym znaczeniu i oznacza każdą osobę bezżenną, bez względu na jej wiek lub płeć¹⁶⁾, czy to dziewczę, mężczyznę lub kobietę, czy też wdowca, czy wdowę¹⁷⁾.

W takim rozumieniu wyrazu „*bezzenni*“ widzą niektórzy uczeni trudność w odniesieniu do wyrazu „*wdowy*“ (*cherai*). Użycie tego wyrazu przez św. Pawła, skoro „*bezzenni*“ już obejmują wdowy, wydaje im się nielogiczne i dlatego skreślają słowa „*tais cherais*“¹⁸⁾, albo zmieniają na „*tois cherois*“, wdowcom¹⁹⁾. Postępowanie to jest bezpodstawne, to bowiem,

¹³⁾ Meyer-Heinrizi, *Kritisch-exeg. Handbuch über den I. Brief an die Korinther*, Göttingen 1888, 191.

¹⁴⁾ Estius, *In omnes Pauli Epist. Comm.*, Moguntiae 1842, 2, 260; Calmet, *Comm. Litteralis in omnes libros NT*, Viceburgii 1788, 3, 613.

¹⁵⁾ Robertson-Plummer, *A critical and exegetical Commentar on the First Epistle of St. Paul to the Corinthians*, Edinburgh² 1929, 138.

¹⁶⁾ Cornely, d. c., 173; Ph. Bachmann, *Der erste Brief des Paulus, an die Corinther* — Leipzig³ 1934, 162.

¹⁷⁾ H. Lietzmann, *Die Briefe des Ap. Paulus, Die Vier Haptbriefe*, Tübingen 1910, 106 uważa za możliwe, że św. Paweł wbrew zwyczajnemu użyciu pisząc „*agamoï*“ myślał także o wdowach — por. w. 34.

¹⁸⁾ Tak Holsten, *Das Evangelium des Palus* 1, 298.

¹⁹⁾ Np. Weiss, *Der erste Korintherbrief*, 177. Ostrożni Robertson

¹⁵⁾ Robertson-Plummer, *A critical and exegetical Commentary* warta jest zastanowienia, ponieważ wyraz „*cherois*“, którego poza tym miejscem nie ma nigdzie w NT łatwo mógł być zmieniony na pospolitszy

że coś jest logicznie nie zupełnie poprawne lub sprzeciwia się regułom dobrej dyspozycji nie uprawnia nikogo do dowolnych skreśleń lub przekształceń²⁰). Rzekomą niepoprawność logiczną można przecież usunąć bez uciekania się do skreśleń i koniektur. „Kai“ łączące „*tais cherais*“ z „*tois agamois*“ wyodrębnia pewną część z całości, aby ją uwydatnić i podkreślić. Sens zdania jest wówczas następujący. „*bezzennym, a w szczególności wdowom, mówię, dobrze by było, jeśliby wytrwali, jako ja*“²¹).

Bezzennym więc, a w szczególności wdowom oświadcza święty Paweł, że jest rzeczą dobrą i wzniosłą, jeśli pozostaną tak, jak on to znaczy w stanie bezzennym. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w chwili pisania listu do Koryntian święty Paweł nie miał żony²²).

„*cherais*“, a zwrot „tak, jako i ja“ jest bardziej na miejscu, jeżeli Apostoł zwraca się tylko do mężczyzn (dz. cyt. 138). Zmianę tę przyjmuje też jak się zdaje ks. S. K o w a l s k i, który tłumaczy: „oraz tym, co owdowieli“ — zob. Listy św. Pawła Ap., Warszawa 1955, 63 i Pismo św. NT, Warszawa 1957, 377.

²⁰) Por. Lietzmann, d. c., 106. Krytyczne operacje Holstena i Schmiedela nazywa Bachmann rozcięciem węzła, a nie rozwiązaniem: „*aber das heisst den Knoten zerhausen*“ (d. c. 261).

²¹) Por. Cornely, d. c. 173; Bachmann, d. c. 261; Allo, d. c. 164; J. Sickenberger, Die beiden Briefe des hl. Paulus an die Corinther u. sein Brief an die Römer, Bonn⁴, 1932, 32.

²²) Luter na podstawie 1 Kor 7, 8 wyprowadza mylny wniosek, że św. Paweł był wdowcem. Bezpodstawnie jednak również E. Fascher uważa, że tekst 1 Kor 7, 8, jak i wiersz poprzedni, dowodzi, że Paweł był przez całe życie bezzenny (Zeitschrift f. die Neutest. Wissenschaft, 28 (1929), 64—5). 1 Kor 7, 1 stwierdza bowiem ogólnie, że powstrzymanie się od stosunków płciowych czy to we wdowieństwie, czy w małżeństwie, czy przed małżeństwem, jest lepsze od pożycia małżeńskiego, a w 1 Kor 7, 7 Apostoł stawia siebie jako przykład wstrzemięźliwości, a nie koniecznie bezzęństwa wszystkim, także małżonkom; w 7, 8 zaś — bezzennym, a zwłaszcza wdowom. Teksty te więc stwierdzają niewątpliwie fakt, że św. Paweł zachowywał wstrzemięźliwość w czasie pisania listu do Koryntian. Nie rozstrzygają jednak kwestii, czy był on bezzenny przez całe życie, czy też był wdowcem. (Por. J. Jeremias, War Paulus Witwer? w Zeitschrift für Neutest. Wissenschaft 25 (1926), 310). Rozstrzygnięcia trzeba szukać poza tymi tekstami. Jak wiadomo, Tradycja z wyjątkiem Klemensa Aleks. (zob. u Euzebiusza, Hist. Kościoła 3, 30), który błędnie

Podobny sąd wyraża Apostoł w odniesieniu do dziewic. Koryntianie zapytali wprost św. Pawła, czy należy dziewice wydawać za mąż, czy też pozostawić w stanie pannieńskim. Pytanie dotyczyło niewątpliwie pańien, i jakkolwiek jest możliwe, że Apostoł odpowiadając ma na myśli i kobiety i mężczyzn²³⁾, to jednak, ponieważ w całym rozdziale używa on wyrazu „*parthenos*“ wyłącznie o kobietach, przyjąć trzeba, że również w w. 25 rzeczownik ten oznacza niezamężną pannę. To oczywiście nie prowadzi do wniosku, że Apostoł doradza bezżenność jedynie kobietom, podobnie jak fakt, że Chrystus mówi w Mt 19, 10—12 o trzebieńcach, nie dowodzi, że jego zachęta do życia w bezżenstwie skierowana jest wyłącznie do mężczyzn. Niezamężne panny, o które pytano Apostoła, nie są jednak słynnymi „*virgines subintroductae*“²⁴⁾, których istnienia w czasach apostoelskich nie zdołano udowodnić, ani też kobietami, które złożyły przyrzeczenie dziewictwa. Są to kobiety, które żyły w dziewictwie, właściwym stanowi przedmałżeńskiemu.

Na pytanie, czy te dziewice należy wydać za mąż, czy też zachować w bezżenstwie, apostoł tak odpowiada: „*nomidzo un, tuto kalon hyparchein dia ten enestosan anagken, hoti kalon anthropo to hutos einai*“ — uważam więc to za dobre wobec obecnych trudności, dobrze jest dla człowieka, aby trwał w tym stanie (aby tak trwał) (w. 26). Partykuła „*więc*“ wskazuje na zdecydowane przekonanie św. Pawła. Przemawia za nim również w. 25, w którym czytamy słowa: „*Lecz podaję moje zapatrywanie, jako człowiek, który z miłosierdzia Pańskiego zastępuje na zaufanie*“. Możliwe też, że „*hyparhēin*“ użyte zostało zamiast „*einai*“ celem podkreślenia, że przeko-

zrozumiał tekst Fil 4, 3 o żonie Apostoła, uczy jednomyślnie, że Paweł był przez całe życie bezżenny. (Zob. kwestię: „*War Paulus jemals verheiratet*“ w Max Krenkel, Beiträge zur Aufhellung der Geschichte u. der Briefe des Ap. Paulus 1898, 26—40; Cornely, Introductio in N. T., 352.

²³⁾ „*Parthenos*“ w odniesieniu do mężczyzn zachodzi w Obj 14, 4.

²⁴⁾ Jak sądzi Lietzmann, d. c. 108.

²⁵⁾ Por. Robertson-Plummer, d. c., 152.

nanie św. Pawła ustalone jest od dawna²⁵). Według tego przekonania pozostania w bezżeństwie (*to hutos einai*)²⁶) jest moralnie dobre i wzniosłe dla każdego człowieka (*kalon anthropo*) bez różnicy płci, jak na to wskazuje wyraz „*anthropos*“ użyty w najogólniejszym znaczeniu i obejmujący w następstwie tego zarówno mężczyzn jak i kobiety. Tak więc trzykrotnie stwierdza Paweł moralną wzniosłość dziewictwa i bezżeństwa: najpierw w formie najogólniejszej, w. 1, potem w odniesieniu do poszczególnych grup, do bezżennych, a zwłaszcza wdów (w. 8) i specjalnie do dziewic (w. 26) by zakończyć znowu ogólnym stwierdzeniem, że „dobrze jest dla człowieka żyć w tym stanie“ (w. 26). Tym powtórzeniem zamyka Paweł wykład o moralnej wartości bezżeństwa i dziewictwa.

Uzasadnienie swojego przekonania o wzniosłości bezżeństwa i dziewictwa podaje św. Paweł w wierszach 26, 29 i 31—34.

W w. 26 podaje Apostoł rację usprawiedliwiającą jego sąd o moralnej wzniosłości dziewictwa w zagadkowych słowach: „*dia ten enestosan anagken*“ — *wobec obecnych trudności. Cóż oznaczają te słowa?*

„*Enestosa anagke*“ oznaczać może troski doczesnego życia, jakie trapią całą ludzkość²⁷), lub pojedynczego człowieka²⁸), albo też utrapienia życia małżeńskiego²⁹). Ale może oznaczać również jakąś specjalną biedę i ucisk, zwłaszcza te, które według zapowiedzi Chrystusa poprzedzą jego przyjście na sąd. W tym ostatnim wypadku „*anagke*“ otrzymuje zabarwienie

²⁵) Tak Cornely, d. c., 199; Lietzmann, d. c., 108; Bachmann, d. c., 280; Allo, d. c., 177; Robertson-Plummer, odnoszą „*to hutos einai*“ do w. 24 i sądzą, że w w. 26 Paweł uważa za dobre wytrwanie w tym stanie, w którym każdy został wezwany do wiary (d. c., 152-3).

²⁷) Tak Chryzostom, *De virginitate* 73 PG 48, 586-7. Teodoret, *Interpret. Ep. I ad Cor*; PG 82, 281.

²⁸) Hieronim, *Contra Iovin.*, 1, 13. PL 23, 240. Cornelius a Lapide, d. c., 198; Cornely, d. c., 199; Allo, d. c., 180.

²⁹) Ambrosiaster, *Com. in Ep. Pauli*. PL 17, 221; Estius, d. c., 286; Bachmann, d. c., 281.

eschatologiczne. Że myśl taka była bliską św. Pawłowi, dowodzi chociażby 1 Tess 3, 3 i 5, 5. Czy jednak „*anagke*“ w 1 Kor 7, 26 ma znaczenie eschatologiczne?

Wyraz „*anagke*“ sam w sobie takiego znaczenia nie posiada. Ale w 1 Kor 7, 26 „*anagke*“ określone jest bliżej przez imiesłów czasu przeszłego dokonanego „*enestosan*“, który zachodzi poza tym w Gal 1, 4 w znaczeniu czasu teraźniejszego. To znaczenie czegoś, co już jest, czegoś obecnego, teraźniejszego, co się dokonało, występuje jasno w 1 Kor 3, 22 i Rzym 8, 38, gdzie „*enestosa*“ zostało przeciwstawione „*przyszłemu*“, „*mellonta*“. Identyczne wyrażenie „*enestosa anagke*“ zachodzi w 3 Mach 1, 16 i oznacza niewątpliwie troskę, ucisk aktualnie istniejący³⁰⁾.

Przytoczone przykłady dowodzą, że imiesłów czasu przeszłego dokonanego „*enestosa*“ oznacza coś istniejącego w teraźniejszości, coś aktualnego i obecnego³¹⁾. Nie jest to jednak znaczenie wyłączne, ponieważ czasownik „*enistemi*“ znaczy także „*nastać, nadejść już, zagrażać*“ i w tym znaczeniu występuje przynajmniej w 2 Tess. 2, 2³²⁾. Nie można więc rozstrzygnąć o znaczeniu wyrazu „*anagke*“ biorąc pod uwagę jedynie samo znaczenie imiesłowu „*enestosa*“, ponieważ nie jest ono jednolite i w następstwie tego dopuszcza interpretację eschatologiczną, jak i o troskach życiowych lub małżeńskich.

Pewne światło na znaczenie słów „*enestosan anagke*“ w w. 26 rzucają ww. 29 i 31, a zwłaszcza zdanie. „*ho kairos synestalmenos esti*“ czas jest skrócony (w. 29) i „*paragei gar to schema ku kosmu tutu*“ — *przemija bowiem postać świata tego* — którymi Apostoł uzasadnia swoją zachętę do bezzenności i dziewictwa.

³⁰⁾ „Gdy Ptolemeusz zamierzał wejść do Świętego Świętych, kapłani upadli na ziemię i błagali Boga „*en te enestosa anagke*“.

³¹⁾ Por. F. Tillmann, Die Wiederkunft Christi nach den paulinischen Briefen, (Biblische Studien, 14) Freiburg i B. 1909, 72. J. Weiss, d. c., 193-4; Bachmann, d. c., 281; Allo, d. c., 188.

³²⁾ Por. P. Tischleder, Nochmals die „*enestosa anagke*“ in 1 Kor 7, 26, art. w Theologie u. Glaube 12 (1920) 226 n. i odmienny pogląd Tillmanna, d. c., 10-11.

Zdania „*czas jest skrócony*“ nie można rozumieć jedynie w znaczeniu „*vita nostra brevis est*“³³⁾, ponieważ „*kairos*“ w przeciwstawieniu do „*chronos*“ wyraża oznaczony i pewnymi warunkami wymierzony okres czasu. Jako „*ho nyn kairos*“ oznacza bardzo często czas trwania świata³⁴⁾ i jest niemal terminem technicznym na oznaczenie czasu, dzielącego ludzkość od drugiego przyjścia Chrystusa. Czas ten jest skrócony, paruzja jest bliska i jej bliskość jest, zdaniem Pawła, pobudką dla wiernych do wstrzemięźliwego życia.

Słowa „*przemija postać świata tego*“ stwierdzają nie tylko znikomość dóbr doczesnych, ale także podkreślają fakt przemijalności świata, który uwypukla czasownik „*paragei — przemija*“, użyty zamiast przymiotnika. Bliskie już przyjścia Chrystusa i szybkie przemijanie świata, jest, według Apostoła, ową „*anagke*“, która pociąga za sobą utrapienia dla żyjących w małżeństwie. Utrapienia te nie polegają na zwykłych przykrościach małżeńskiego życia. Są to nadzwyczajne zmartwienia, które dla żyjących w małżeństwie są zwielokrotnione, ponieważ pomnaża je troska o członków rodziny. Przed tymi zwielokrotnionymi utrapieniami pragnie Apostoł obronić dziewice i bezżennych nie dla wygodniejszego życia, ale dlatego, że wolność od nich pozwala bez przeszkody trwać przy Panu (w. 35).

Eschatologiczne znaczenie „*anagke*“ z w. 26, jak również ww. 29 i 31 nie powinno już dzisiaj budzić poważniejszych

³³⁾ Cornelius a Lapide, d. c., 199.

³⁴⁾ Por. Rzym 3, 26; 8, 18; 11, 5; 2 Kor 8, 14.

³⁵⁾ Dellling, a. „*Kairos*“ w Kittela Theol. Wörterbuch zum N. T. 3, Stuttgart, 1938, 463; Tillmann, d. c., 76; Robertson-Plummer, d. c., 154; Spicq, Epitres aux Corinthiens (La Sainte Bible Pirota XI) Paris 1948, 220.

³⁶⁾ Zobacz jednak Efez 2, 12: „*kairos ekeinos*“ na określenie okresu życia Efezjan, poprzedzającego nawrócenie, i Hebr 11, 11 „*kairos helikias*“ — wiek podeszły Sary — Tillmann, d. c., 75.

³⁷⁾ Por. Fil. 1, 6. 11; 2, 16; 3, 20; 4, 5. Rzym 13, 11; 14, 10 nn. 1 Tess 2, 19; 3, 13 n., 5, 23. 2 Tess 1, 7—17, 1 Kor 1, 7; 3, 13; 4, 5; 6, 9 nn. 15, 38., 2 Kor 5, 10. Kol 3, 4. 24 n. 1 Tym 6, 14; 2 Tym 4, 18; Tyt 2, 13 — por. Tillmann, d. c., 75-6. Tischleder, a. c. 228; d. c., 90.

zastrzeżeń³⁸⁾. W jego świetle bezżenność i dziewictwo, które same w sobie są moralnie dobre, zyskują specjalnie na wartości ze względu na bliskie przyjście Pana.

Obok tego momentu aktualnego, zalecającego bezżenstwo i dziewictwo, wymienia święty Paweł rację, która ma charakter stały. Wprowadza ją Apostoł w w. 32 słowami: „*Chciałbym, abyście bez trosk byli*“. Nie chodzi tu św. Pawłowi o absolutną wolność od wszelkich trosk, zaleca bowiem troskę o podobanie się Bogu, ale o troski, które z podobaniem się Bogu nie mają nic wspólnego, gdyż utrudniają je, przywiązując człowieka do spraw przemijającego świata. „*Kto nie ma żony, troszczy się o sprawy Pana, jak by mógł spodobać się Panu... podobnie niewiasta niezamężna i panna troszczą się o sprawy Pana*“ (w. 32.). Od trosk o sprawy Boże Apostoł nie zwalnia nikogo, przeciwnie, pragnie je wzmóc tak, aby wypełniały całe życie człowieka i pochłonęły wszystkie jego siły.

Troski, od których święty Paweł pragnie uwolnić wiernych, to „*sprawy tego świata — ta tu kosmu*“, do których Apostoł zalicza troskę o przypodobanie się mężowi lub żonie, która jest udziałem małżonków i powoduje wewnętrzny ich podział. „*Żonaty człowiek troszczy się o sprawy tego świata, jak by mógł przypodobać się żonie, a myśli i serce jego są podzielone*“, (ww. 33—34), mianowicie między Boga i żonę. Z tego jednak nie wynika, by żonaty i mężatka nie mogli służyć Bogu. Myśl taka obca jest św. Pawłowi. Paweł tylko stwierdza, że napotykają oni na przeszkody w całkowitym oddaniu się sprawie Bożej.

³⁸⁾ J. Fischer, Ehe und Jungfraulichkeit in NT, (Biblische Zeitfragen, 9), Münster i. W. 1919, 53. Przyjmują je też H. Lietzmann; d. c., 108 n.; Toussaint, Les Epitres de S. Paul, Paris 1910, 1, 320. J. Sickenberger, d. c., 35; W. Bousset, Der Erste Brief an die Korinther (Die Schriften des NT 2) Göttingen 3 1917, 106 n. Tillmann, d. c., 69—78; Tischleder, a. c. 225—229, i d. c., 88—94; P. Ketter, Die beiden Korintherbriefe (Herder Bibelkommentar, 14 (Freiburg i. B. 1937, 223-5; Kuss O., Die Briefe an die Römer, Korinther und Galater (Regensburger N. T. 6) Regensburg 1940, 148. Odrzucają natomiast Cornely, d. c., 199—200, Allo, d. c., 177—180; Amiot, L'enseignement de S. Paul, Paris 1946, 2, 152.

Nie można również dopatrywać się w poważnych słowach Pawła umniejszenia wartości małżeństwa. Apostoł obronił małżeństwo przed podobnymi zarzutami w innym miejscu. Tutaj natomiast stwierdza tylko tyle, że troska o przypodobanie się żonie lub mężowi, która towarzyszy małżonkom i która jest w małżeństwie zupełnie zrozumiała i godziwa, utrudnia niepodzielne oddanie się Bogu. Od tej trudności wolnym jest bezzenny, jak również kobieta niezamężna, „*he gyne he agamos*“, w ogólnym znaczeniu, a więc zarówno wdowa, jak panna³⁹⁾ i dziewica, która nigdy nie zaznała męża⁴⁰⁾.

Wolny od przeszkód wynikających z małżeństwa mężczyzna, który nie ma żony, troszczy się o sprawy Boże, o to, jak by mógł spodobać się Panu (w. 33). Tak samo kobieta niezamężna i panna troszczy się o sprawy Pana. Na czym sprawy Pana polegają, określa św. Paweł w słowach. „pragną być święte na ciele i na duszy“ (w. 34). Świętość ta polega na zachowaniu ciała od wszelkiej skazy rozwiązłości, a duszy od myśli nieczystych. Nacisk położony jest na świętość, która obejmuje całego człowieka, i jego duszę, i jego ciało.

Troska o świętość wypełnia całe życie bezzennych dziewcząt, których nie odrywają od niej żadne względy doczesne i żadne troski o podobanie się ludziom, jak to ma miejsce w małżeństwie. To właśnie sprawia, że stan bezzenny i dziewictwo stanowi dla chrześcijan wyższe dobro w porównaniu z małżeństwem, przy czym wyższość ich polega na tym, że umożliwiają całkowite oddanie się Bogu, usuwając przeszkody na drodze zupełnego zjednoczenia się z Nim.

Tak pojętą wyższość bezżeństwa i dziewictwa nad stan małżeński stwierdza Apostoł zupełnie wyraźnie i niedwuznacznie w ww. 38 i 40.

Pomijam szczegółowy rozbiór ww. 36—38, jako zbyteczny

³⁹⁾ Allo, (d. c., 183) twierdzi, że św. Paweł pisząc „*he gyne he agamos*“ ma na myśli również kobiety, które nie są mężatkami, ani nie są już dziewczycami, bo takie mogły znajdować się w Koryncie.

⁴⁰⁾ Lietzmann (d. c., 109 n.) twierdzi, że chodzi tu o „*virgo subintroducta*“.

dla celu tego artykułu. Niezależnie bowiem od tego, czy trudne te wiersze będziemy interpretować zgodnie z tradycyjną egzegezą o ojcu i córce, względnie opiece i jego wychowanie⁴¹⁾, czy też jak Rohr⁴²⁾, Grafe⁴³⁾ i Achelis⁴⁴⁾ a za nimi wielu innych⁴⁵⁾ o *syneisaktōi*, czyli dziewicach, współżyjących w czystości z ascetami, czy też w myśl opinii Van Mannena⁴⁶⁾ o narzeczonem i jego narzeczonej, czy wreszcie przyjmujemy hipotezę wysuniętą przez ks. Stefana Siwca według której ww. 36—38 mówią o panu i jego niewolnicy⁴⁷⁾ — interesujący nas wiersz 38 nie zmienia swojego znaczenia. W wierszu tym św. Paweł przyznaje najpierw, że zawarcie małżeństwa w omawianym wypadku jest rzeczą dobrą: „*a więc, kto wydaje zamąż swą córkę* (dziewicę, narzeczoną, niewolnicę) *dobrze czyni*“, a potem oświadcza zupełnie wyraźnie, że zachowanie

⁴¹⁾ Por. J. Sickenberger, *Syneisaktentum im ersten Korintherbriefe*, art. w *Biblische Zeitschrift* 3 (1905) 44—69, i d. c., 37 n. H. Koch, *Vater und Tochter im ersten Korintherbrief*, a. tamże 401—7; K. Benz, *Die Ethik des Ap. Paulus* (*Biblische Studien* 17, 3 (4) Freiburg 1912, 173; Robertson-Plummer, d. c., 289—291; Allo, d. c., 185—7 i *Excursus VII p. t. St. Paul s'est il occupé de „virgines subintroductae“?* tamże, 189—194; Spicq, d. c. 223 n. J. Fischer, d. c., 71—4; Bachmann, d. c., 289—291; P. Ketter, *Syneisakten in Korinth ?*, art. w *Trierer Theologische Zeitschrift* 56 (1947) 175—182; Kugelmann, 1 *Cor.* 7, 36—38, art. w *The Catholic Biblical Quarterly* 10 (1948) 63—71.

⁴²⁾ Paulus und die Gemeinde von Korinth, (*Biblische Studien* 4, 4), Freiburg 1899, 64—7.

⁴³⁾ *Geistliche Verlöbnisse bei Paulus* (*Theol. Arbeiten aus dem Rheinischen Wissenschaftlichen Prediger-Verein*, NT, Heft 3) Freiburg 1839, 57—69.

⁴⁴⁾ *Subintroductae*, art. w *Realenzyklopädie Haucka*, 19, 123—7 i *Virgines subintroductae*, Ein Beitrag zur 7 Kapitel des ersten Korintherbriefes, Leipzig 1902, 10—28.

⁴⁵⁾ Np. F. Fahnenbruch, Zu 1 *Kor* 7, 36—38, art. w *Biblische Zeitschrift* 12, (1914), 391—401. Tischleder, d. c. 99; Lietzmann, d. c., 35—37; M. Goguel, *L'Eglise primitive*, Paris 1947, 572.

⁴⁶⁾ *De Verlooften the Korinthe*, a. w *Theol. Tijd. Schrift* 3 (1874) 604 nn.

⁴⁷⁾ Nowy sposób wyjaśnienia tekstu 1 *Kor* 7, 36—38, art. w *Przełądzie teologicznym* 7 (1926) 225—239 i *Eine neue Auslegung von 1 Kor* 7, 36—38, art. w *Theologie u. Glaube* 19 (1927) 1—15.

panny w stanie wolnym jest rzeczą lepszą: „*a kto jej nie wy-daje, czyni lepiej*“.

Ta sama myśl równie jasno wyrażona powraca w w. 40 skierowana do wdów. Wdowa będzie szczęśliwsza według Apostoła, gdy wytrwa we wdowieństwie. Apostoł wypowiada się jasno i wyraźnie i uważa stan bezżenny za przydatniejszy w dążeniu do doskonałości i dający więcej szczęścia, aniżeli stan małżeński.

Obiektywnie rzecz biorąc, bezżeństwo jest zawsze lepsze od małżeństwa w wyżej wymienionym znaczeniu. W konkretnym jednak wypadku rozstrzygają osobiste dane poszczególnych wiernych i dar wstrzemięźliwości, który Bóg rozdaje według własnego upodobania. Paweł, który niemoże powstrzymać się od wyrażenia gorących pragnień, by wszyscy ludzie żyli wstrzemięźliwie, oświadcza stanowczo, że każdy otrzymuje od Boga własny dar: jeden tak, a drugi inaczej: „*chciałbym raczej, żeby wszyscy ludzie żyli, jak ja. Lecz każdy otrzymuje od Boga własny dar, jeden tak, a drugi inaczej*“ (w. 7).

Dzisiejsza lekcja Wulgaty odbiega nieco od tekstu greckiego tego wiersza. Zamiast słów „*chciałbym, żeby wszyscy ludzie żyli, jak ja*“ Wulgata ma zdanie. „*volo omnes vos esse, sicut me*“ — chciałbym, abyście wy wszyscy byli tak, jak ja. Ta lekcja niepotrzebnie zacieśnia powszechny, ogólny charakter wypowiedzi św. Pawła, ograniczając ją tylko do Koryntian. Możliwe, że św. Hieronim chciał w ten niezbyt właściwy sposób uniknąć trudności, jaką widział w tekście greckim⁴⁸⁾, a którą jeszcze św. Tomasz przekładał, obawiając się, że jeżeli wszyscy ludzie zachowają wstrzemięźliwość, to rodzaj ludzki wymrze i liczba zbawionych nie zostanie osiągnięta, a to sprzeciwia się planom Opatrzności Bożej⁴⁹⁾. Nie jest to konieczne, ani potrzebne, ponieważ Apostoł nie ma zamiaru zob-

⁴⁸⁾ Contra Iovin. 1, 36. PL 23, 271; por. też św. Augustyn, De bono coniugali, 10, PL 40, 381.

⁴⁹⁾ „Si omnes homines continerent sicut Apostolus continebat, cessasset generatio et non impletur numerus electorum, quod est contra dispositionem divinam“ — Comm. in S. Pauli Epist., 1, 282 n.

wiązywać wszystkich ludzi bez wyjątku do zupełnej wstrze-
mieźliwości. Nie wydaje też w w. 7 żadnego nakazu, wyraża
tylko życzenie, przy czym wie doskonale, jak dalszy ciąg tego
wiersza dowodzi, że nie urzeczywistni się ono w pełni nigdy.
W świetle bowiem słów: „*Lecz każdy otrzymuje od Boga
własny dar, jeden tak, a drugi inaczej*“ okazuje się, że bez-
żeństwo i dziewictwo zależy nie tylko od woli człowieka, ale
jest przede wszystkim specjalnym darem, „*charisma*“, osobistą
łaską Bożą, którą nie wszyscy otrzymują. Ci więc tylko,
którzy otrzymali od Boga dar wstrzeźliwości i z łaską tą
współpracują przez dobrowolną zgodę, mogą urzeczywistnić
życzenie Apostoła. Ci zaś, którzy nie umieją żyć we wstrze-
mieźliwości, którzy otrzymali inny dar, skłaniając ich do życia
w małżeństwie „*niech zawrą małżeństwo*“ — pisze Apostoł,
„*bo lepiej jest zawrzeć małżeństwo, niż gorzeć*“ (w. 9).

Zdając sobie sprawę z różności darów Bożych, św. Paweł
nie nakazuje nikomu wstrzeźliwości, chociaż jej gorąco dla
wszystkich pragnie dla większego dobra i pożytku duchowego.

Na pytanie Koryntian, dotyczące wydania zamąż dziewic,
św. Paweł odpowiada, że nie ma co do tego przykazania od
Chrystusa. „*Co się tyczy dziewic, nie mam rozkazania od
Pana, lecz podaję moje zapatrywanie, jako człowiek, który
z miłosierdzia Pańskiego zastępuje na zaufanie*“ (w. 25). Rzecz
więc nie jest sprawą przykazania, ale przedmiotem wyboru,
jednej z pomiędzy dwu dobrych rzeczy. W tym wypadku
Apostoł nie chce wydawać wiążącego nakazu, ponieważ go nie
otrzymał od Chrystusa. Dlatego Paweł mówi. „*podaję moje
zapatrywanie*“ — *gnomen de didomi*“. „*Gnome*“, które ozna-
cza właściwie „*mniemanie*“ w najogólniejszym znaczeniu,
tłumaczy Wulgata przez „*consilium*“ — „*rada*“, nadając mu
techniczne znaczenie, właściwe temu wyrazowi w przeciwsta-
wieniu do „*praeceptum*“ czyli przykazania.

Jakkolwiek u św. Pawła „*gnome*“ nie jest jeszcze termi-
nem technicznym, jako przeciwstawienie do „*epitage*“, czyli
przykazania, to jednak sens wyrazu „*consilium*“ dobrze mu
odpowiada i nie ma powodu do odrzucania go. Zachowanie
panien w dziewictwie jest więc tylko radą Apostoła. Nie jest

to jednak rada człowieka prywatnego. Apostoł, który ją daje, powołuje się na swój autorytet apostołski. „*Lecz podaję moje zapatrywania, jako człowiek, który z miłosierdzia Pańskiego zasługuje na zaufanie*“. W świetle tych słów sąd Apostoła, zalecający pozostawienie dziewic w stanie niezamężnym, jest nie tylko osobistym mniemaniem Pawła, człowieka prywatnego, ale także i przede wszystkim sądem Pawła, Apostoła i z tego tytułu, jako rada męża powołanego przez Boga na Apostoła, zasługuje na zaufanie. Cieszy się więc powagą nauczania apostołskiego, które jest całkowicie zgodne z nauką Chrystusa, podaną w Ewangelii (Mt 19, 10—12)⁵⁰⁾. Jest to rada, na której można bezpiecznie polegać, nie narażając się na niebezpieczeństwo zbłądzenia.

Radę także wytrwania we wdowieństwie, a nie przykazanie daje św. Paweł wdowom. Ale i ta rada pochodzi od człowieka, przekonanego o tym, że ma Ducha Bożego, i jako taka posiada wartość apostołskiego wskazania opartego o powagę Bożą (ww. 39—40). Rada pozostawienia dziewic w bezżeństwie i wdów w stanie wdowim, jaką Paweł daje Koryntianom, chociaż jest wskazaniem Apostoła, zgodnym z myślą Bożą i posiada powagę Apostołskiego nauczania, pozostaje zawsze radą, za którą wierni mogą iść, ale której nie muszą słuchać. Kto za radą Apostoła nie pójdzie, nie popełnia grzechu, czyni dobrze. Kto za nią idzie, kierując się własnymi skłonnościami i łaską wstrzemięźliwości, czyni lepiej i do tego Apostoł gorąco zachęca (ww. 7—8. 32. 38. 40) w tym celu, aby wierni należycie i bez przeszkody obcowali z Bogiem. Dobrowolne więc bezżeństwo i dziewictwo pozostają zawsze radą i nie są nigdy przedmiotem przykazania. Nie są też celem same dla siebie, ale środkiem ułatwiającym całkowite oddanie się sprawom Bożym.

Zbierzmy na zakończenie główne punkty nauki św. Pawła

⁵⁰⁾ Robertson-Plummer, (d. c., 151) sądzą, że do św. Pawła nie dotarło żadne tradycyjne (ustnie przekazane) nauczanie Chrystusa na temat dziewictwa i że Apostoł nie może powziąć decyzji, opierając się częściowo na nauczaniu Zbawiciela.

o bezżęństwie i dziewictwie, wynikające z analizy tekstów siódmego rozdziału 1 Listu do Koryntian.

Według św. Pawła wstrzemięźliwość płciowa, praktykowana w formie dziewictwa czy bezżęństwa jest czymś dobrym, moralnie wzniosłym i godnym pochwały. Jest ona ideałem Apostoła, który pragnie, aby wszyscy ludzie go urzeczywistnili. Pomimo tego jednak św. Paweł nie zobowiązuje nikogo do życia w dziewictwie czy bezżęństwie, ponieważ nie ma takiego nakazu od Chrystusa. Doradza je tylko, jako mający Ducha Bożego i zasługujący na zaufanie doradca. Zaznacza jednak, że za radą jego powinni iść wierni, którzy otrzymali od Boga dar wstrzemięźliwości. Kto tego daru nie otrzymał, winien zawrzeć małżeństwo.

Apostoł przedstawia również motywy, które mu każą doradzać dziewictwo i bezżęństwo. Motywem tego jest duchowa korzyść wiernych. Wolni od trosk małżeńskich wierni, żyjący w dziewictwie i bezżęństwie, mogą oddać się niepodzielnie sprawie swego uświęcenia. Drugim motywem, skłaniającym Apostoła do zalecania bezżęństwa i dziewictwa, jest bliskie przyjście Pana.

Nie waha się również Apostoł zaznaczyć, że, z punktu widzenia dążenia do doskonałości chrześcijańskiej dziewictwo i bezżęństwo są stanem przydatniejszym i z tego tytułu doskonalszym, aniżeli stan małżeński. Zaznaczmy wreszcie, że nauka Pawła o dziewictwie i bezżęństwie dotyczy w równej mierze kobiet jak i mężczyzn.

Ks. MARIAN WOLNIEWICZ
